



względu na miejsce sprzedaży

Nr 100 (1460)

DNIA 12 GRUDNIA 1938 ROKU

ROK XVIII

Co myśli Matyas o meczu z Francją

Polska - Estonia 10:6

Mieliśmy remis - mówią goście

Estończycy uważają się za pokrzywdzonych wynikiem meczu łódzkiego. Oto co myślą o tym kierownicy wyprawy i bokserzy:

Szefowie

Peter Matsov, kierownik drużyny estońskiej, jeden z trzech sędziów punktowych mówi:

— Stała się nam krzywda. Leet nie przegrał walki z Dorobą, choć Polak miał lepszą trzecią rundę. To co Doroba pokazał, pchanie i kładzenie się na przeciwnika, z boksem nie ma nic wspólnego. Wymknął się nam sensacyjny wynik remisowy, ale i 6:10 na polskim ringu jest dla nas wielkim sukcesem. Gdyby jeszcze walczył Kaebi, to jego wynik walki z Czortkiem byłby otwarty nawet w Łodzi. W każdym bądź razie od



BOKSERZY ESTONII W ŁODZI

sluchają ostatnich rad swoich opiekunów braci Matsov: trenera i wiceprezesa.

4:12 tj. w Tallinie do 6:10 w Łodzi, na przestrzeni 10 mies., dzielących jedno spotkanie od drugiego, osiągnęliśmy sprawdzian postępu.

— W ogóle mecz łódzki dał nam dużo doświadczeń. Mamy młody materiał, który do Dublina podciągnie się jeszcze. Zadowolony jestem przede wszystkim z Linnamaegi: walczył doskonale. Raadik był słabszy, ale usprawiedliwiony służbą wojskową. Poza tym zadowolony jestem z Kanäpiego i Paerna. Miał bowiem kilka doskonałych momentów z Rotholdem.

— Z drużyny polskiej trójka: Rotholc, Czortek i Kolczyński to są rzeczywiście bokserzy wielkiej klasy międzynarodowej!

P. Nigul Matsov, trener i sekundant drużyny estońskiej mówi: — Leet wygrał. Mieliśmy remis. Wszyskie inne decyzje były łatwe do oceny.

Zawodnicy

Paern (przeciwnik Rotholca): — Byłem jeszcze przed walką pokonany. Obawiałem się bowiem wielkiego nazwiska przeciwnika. W drugiej run

dzie otrzymałem uderzenie w żołądek, które „mnie zatkalo”. Zadowolony jestem, że dotrwałem do końca.

Grilidim (przeciwnik Koziolka): — Przewaga rak Polaka bardzo utrudniała mi pracę. Myśle jednak, że miałem dwie rundy równe.

Seepere (przeciwnik Czortka): — Polak jest coraz lepszy. Trzeci raz już z nim walcze. W Tallinie, zdaniem moim, zwyciężyłem, ale sędziowie odebrali mi sukces. Dziś miałem z nim najcięższą walkę. Z formy swojej nie jestem zadowolony.

Kanäpi (zwycięzca Kowalewskiego): — Po raz trzeci dopiero jestem w reprezentacji. Nie mam jeszcze wielkiego otrząskania ringowego, przeto przed walką denerwuję się. Tak też było i dziś. W ogóle myślałem, że walczę z Kowalskim i dlatego



CI WSZYSCY POWINNI NAS INTERESOWAĆ

gdyż zapewne wystąpią w barwach Francji dnia 22 stycznia przeciwko Polsce. Di Lorto leży z piłką, na lewo biegnie Mattler, a na prawo Vandooren. Jest to moment z meczu Francja - Czecho-Słowacja.

so też przez kilka już dni byłem wytracony z równowagi. Z biegiem walki odzyskałem spokój i świadomość, że jestem lepszy i wygram. Kowalewski bardzo silny. Rozbiłem sobie na nim prawą rękę.

Nillender (przeciwnik Kolczyńskiego), nie ma nic do powiedzenia, był przygotowany na „rzeź”.

Raadik (zwycięzca Pisarskiego): — Z formy swej nie jestem zadowolony. Służba wojskowa utrudnia mi trening. Muszę nad sobą jeszcze dużo pracować, aby w Dublinie być „fit”.

Leet (przeciwnik Doroby) jest bardzo zmartwiony: — Doroba jest przy krym partnerem. Styl jego to zapaśsy. Za dużo kłinczuje. Walkę wygrałem, toteż uważam, że jestem skrzywdzony.

Linnamaegi (zwycięzca Pilata): — Nie myślałem wcale, że Pilat jest tak szybki: pod koniec pierwszej rundy wyczulem, że nie wytrzymuje jednak tempa, że ciosy moje robią na nim wrażenie. Była to ciężka walka, nie mniej jednak mógłbym wytrzymać jeszcze trzy takie rundy. Cieszę się ze zwycięstwa nad tak renomowanym zawodnikiem. Doda mi to otuchy do dalszej pracy nad sobą. Pięć razy nosiłem koszulkę reprezentacyjną i pięć razy odnosiłem zwycięstwa.

Stamm uważa że Pilat był sfaulowany

Trener naszych pięściarzy, p. Stamm, mówi: — Zasadniczo mecz był brzydki. Nie podobał mi się. Dobre były jeszcze pierwsze trzy walki i Kolczyński. Reszta słaba. Kowalewski nie nadaje się do reprezentacji. Doroba jak zwykle chaotyczny. Pisarski wprawdzie walczył, ale słabo. Sprawa Pilata jest dla mnie zupełnie wyrażna: po pierwsze był faul, po drugie sędzia doliczył tylko do ośmiu, a później powiedział „aut”, przerywając walkę. Na Pilacie odbiły się też w wyraźny sposób cztery ciężkie walki stoczone w ciągu jednego tygodnia (dwie w Berlinie).

Jordan



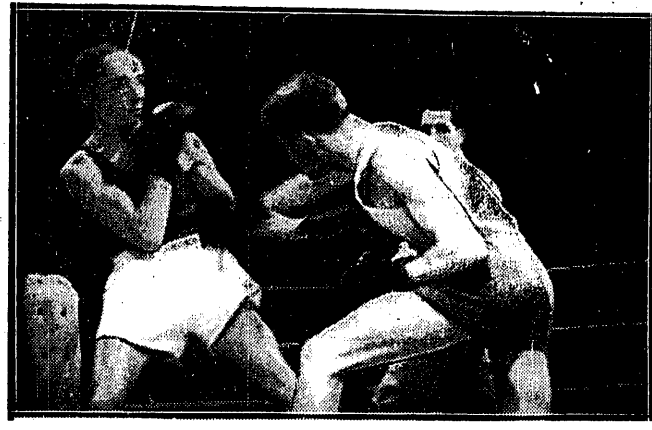
filar teamu Francji ocenia szanse Polaków w dniu 22.I (na stronie 5-ej)

Koresp. własna Przegl. Sportowego na str. 4-ej



STEVE LATOSKI

as hokejowy polskiego pochodzenia w barwach londyńskiego „Harringay”.



PRAWY W ŻOŁĄDEK

zadaje Rotholc - Wigetowi na meczu z Szwajcarią.



HOKEIŚCI CRACOVII W HOLANDII

Stoją od lewej: Sachs, Balcer, Maciejko, Michalk, Wołkowski, Muszyński, Kopczyński, Kowalski stędzą dr. Kasprzak, Czernik i Marchewczyk.



St. Rothert

Estończycy pną się w górę!

Dobry sport i fatalna organizacja meczu łódzkiego

Łódź zastąpiła sobie na bokserkie spotkania międzynarodowe. Stawia się tłumnie, zachowywała się wzorowo...

Niemiała niespodzianka

A zapowiadało się wszystko jak najlepiej, rozwijało się spokojnie według programu...

Popłatna koncesja

Nie oczekiwaliśmy zwycięstwa ani od Kowalewskiego ani od Pisarskiego. Zławsza Kowalewski był koncesją...

Zasłużony dorobek

Dobroba wygrał z Leetem i to wygrał zasłużenie. Może na dystans był lepszy wysoki Estończyk...

Popisowa trójka

Bez zarzutu spełniły swe zadanie Rotholc, Czortek i Kaczyński. Rotholc miał przeciwnika, który nie czuł zupełnie...

Niemiec Saenger zachwycony Czortkiem

ŁÓDZ, 11.12. — Tel. wł. — Po meczu przeprowadziłem szereg wywiadów. Niezwykle ciekawo opnie otrzymanym...

Wypadł o wiele lepiej od Szwałków. Mecz był bardzo wyrównany i wartościowy...

IRLANDIA — ANGLIA 8:8

W Dublinie na bokserkich mistrzostwach Europy czeka naszych reprezentantów nieładna przeprawa...

Ważną półciężką jest w tej chwili najlepszym punktem w drużynie polskiej...

Estofczycy bardzo mi się podobałi. Estofczyści bardzo mi się podobałi. Estofczyści bardzo mi się podobałi...

Drżę doprawdy na myśl, że mogłoby w tych warunkach jeszcze raz wchodzić na salę...

Sportowo mecz stał na wysokim poziomie. Nie zawiedliśmy się na Estończykach. Jest to drużyna przyszłości...

Był to mecz doskonały. Nie sam Linnamaagi zrobił niespodziankę. Oczekiwaliśmy wielkiej klasy...

Zawiodły także trochę wielkie gwiazdy drużyny Kanepi i Raadik. Kanepi wdał się w biatykę z Kowalewskim...

Nieoczekiwany nokaut przekreśla trafne horoskopy

Pierwsze punkty Symplesja początkowo nie przedstawiała się różowo. Paera, rycyliw o dobrej pracy...

opada na siłach Rotholc, który zaczyna pudło walki. Mecz zamienia się w serię kilców...

Koziołek od pierwszej chwili stara się zrobić szczególną „cystonę” garde Grilindaga...

SKŁAD ŁÓDZI NA ŚLĄSK

Skład bokserkiej reprezentacji Łodzi na mecz międzyokręgowy w Śląskiem, który odbędzie się dopiero 15-go stycznia...

Czortek jak zwykle atakuje zwinne w chwili. Był przeciwnik tego zwycięstwa nie spodziewano...

Czortek dał znów pokaz boks. Był da Seepere zupełnie nieuchwytliwy. Trafiał kiedy chciał. Seepere silny, krepki...

Oczekiwana klasa

Kowalewski rusza od razu do ataku, ale spotyka mistrza decyzyjnie i kontratak. Po krótkiej szalonej serii lodzianin następuje...

Pierwsza runda walki Piłat — Linnamaagi jest wyrównana. Piłat bombarduje swymi prostymi dyktami garde Estończyka...

Była to słowna raczej rozmowa p. Olechowicz z delegatami, toteż zupełnie szalenie przed przystąpieniem do wyborów został...

Rodzą się nowi zastępcy szermierzy

W Łodzi odbył się półroczny mecz szermierzy o drużynowe mistrzostwo Polski między stolicami województwa łódzkiego...

Leet czoła walczą na dystans, co jest nie do zaakceptowania. W zwycięstwie Polak daje sobie bowiem dobre rade i punktuje krótkimi hakami...

Pierwsza runda walki Piłat — Linnamaagi jest wyrównana. Piłat bombarduje swymi prostymi dyktami garde Estończyka...

Ze świata

GRACOWIA PRZEGRYWA W BRUKSELI. Drużyna hokejowa Gracowii grała w sobotę na lodowisku w Brukseli z Etoile du Nord...

W nowym Jorku w poezagnym meczu „amatorskim” Donald Budge tenisowy mistrz świata został niespodziewanie pokonany przez Tidballa...

W niedzielę w Poznaniu odbył się turniej w koszykówce pod nazwą „Mistrzostwo Miasta”. Wzięło udział 12 drużyn...

K. Gryżewski

W perspektywie Tallina...

Otrzymałem polecenie porównania meczu z Estończykami w Tallinie i Łodzi. Znalazłem się w trudnej sytuacji...

myśleć, że pod względem organizacji meczu w Tallinie był na głowę większą...

W Tallinie posiadali luki, chociaż w wagiach półciężkiej, ciężkiej, i średnia musieć osłabił awansem Raadika do półciężkiej...

Niedziela w kraju

Toruń bije Łódź w ping ponku. TORUŃ, 11.12. — Tel. wł. — W Toruniu odbyło się w niedzielę interesujące spotkanie w tenisie stołowym...

Turniej Warty

POZNAŃ, 11.12. — Tel. wł. — W niedzielę zakończył się w Poznaniu turniej tenisowy w koszykówce pod nazwą „Mistrzostwo Miasta”...

W tym tygodniu

W tym tygodniu w Warszawie odbył się mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie stołowym...

Tenis pod dawnym sterem

Spółnie, bez żadnych wzruszeń, raczej nawet w świątecznym nastroju w meo Wałce Zgromadzenie Polskiego Związku Lawn-Tennisowego...

O wysoki protektorat

Jeszcze przed tym zarządzone półroczne w czasie letniej k.p.k. Dozwał przyjąć na audyencję gen. broni Sosenkiewicz, którego prosiłem o przyjęcie protektoratu nad Związkiem...

Nowe władze

Sędzią nowego zarządu jest następujący: prezes inż. Mikor, v. prezesi rada Olechowicz, p.k. Delima, sekretarz dr Olga Starbink...

Opowiedzi Redakcji

P. T. D. Białystok. Marszałkowski 3/5.

P. P. Uczestnikiem ekspedycji hokejowej Gracowii do Holandii dziękujemy za miły dowód pamięci o Przeglądzie Sportowym.

Sukces policjantów w pierwszym kroku bokserkim

Siłowy był poziom Pierwszego Kroku Bokserskiego w zorganizowanym przez W.O.Z.B. Warszawa, która należy do najniebezpieczniejszych...

W pierwszym rundzie Wejrach mógł do prowadzić zamponawo bogatym repertuar, lecz w ostatnich 4-5 rundach do głosu dobiegł...

Broń — Iskra 11:5

RADOM, 11.12. — Tel. wł. — W niedzielę w sali kasyrni pracowników fabryki broni w Radomiu rozegrane zostały ostatnie w tym sezonie...

Ruch — Norda 10:6

SOSNOWIEC, 11.12. — Tel. wł. — Mecz hokejowy Ruch — Ruch zakończył się zwycięstwem Norda z wynikiem 10:6. Najlepiej wystrzelił...



# Honorowa lista rekordzistów Polski w lekkiej atletyce



1932 Kusiński 1.500 m i 4 10 km



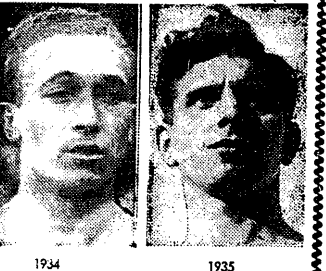
1932 Trojanowski II 200 mtr.



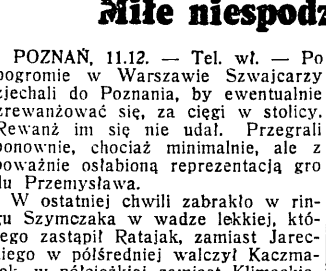
1932 Holjasz kula



1932 Piawczyk kulek o tydzie



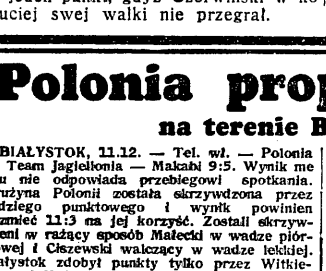
1934 Nowak sztuka w dal



1935 Sznajder sztuka o tydzie



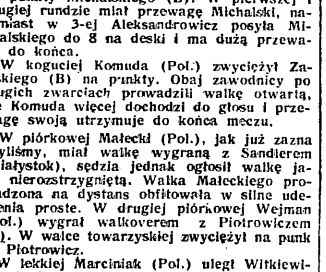
1925 Kucharski 800 mtr



1936 Lokajski oszczep



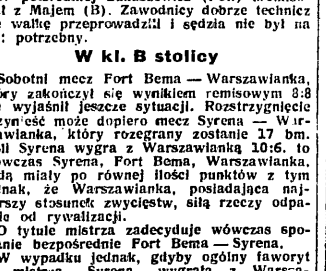
1936 Noji 5 km



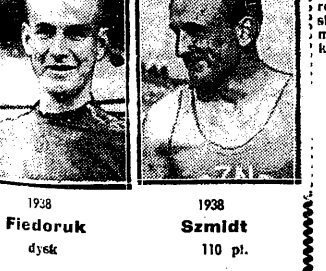
1936 Luckhaus trójskok



1937 Gąsowski 400 mtr.



1938 Zasłona 100 mtr.



1938 Fiedoruk dysk



1938 Szmidt 110 pl.



1938 Gierut 400 mtr.



1938 Węglarczyk 400 mtr.

## Czy opanujemy niedzę urzędzeń sportowych?

Akcja zmierzająca do opanowania niedzi inwestycyjnej jeżeli chodzi o urzędzenia sportowe stolicy ulegała w przeszłości w konkretne formy. W gmachu PUWF-u odbyła się konferencja, organizowana przez Okręgowy Urząd W. F. z udziałem przedstawicieli wszystkich okręgowych związków Warszawy. Inż. Kuchlarz przedstawił projekt minimalny rozbudowy urzędzeń sportowych stolicy, który ma być zrealizowany w ciągu 15 lat. Program ten przewiduje w pierwszym okresie 3-letnim:

Wybudowanie ośmiu ośrodków wychowania fizycznego, które posiadałyby: boisko duże z bieżnią, boisko treningowe i do gier sportowych, pływalnię oraz salę gimnastyczną. Obok tych ośrodków wychowania fizycznego wybudowana będzie sieć boisk połączonych w liczbie co najmniej 24.

Pozą tą sprawą omówiono szkieletowo również budowę toru kolarskiego i motocyklowego, hali sportowej oraz sztucznego lodowiska. Realizacja tych inwestycji zależna będzie, niestety, nadal przede wszystkim od prywatnej inicjatywy finansowej.

Na zakończenie szef Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. plk. Piwnicki, zwrócił się do okręgowych związków z prośbą o nadanie do 15 grudnia br. pisemnej opinii w następujących sprawach:

1) przedstawienia najwygodniejszych terenów na boiska, na miejsce boisk, które będą likwidacji (boisko

## Nie powinniśmy o nich zapomnieć...

# Władysław Kuncewicz

### Pływak, który w 40 roku życia bił rekordy Polski

Rok 1923-ci. Mistrzostwa amfii. Saperzy ustawił na Wiśle dwa pontony — „pływania” była gotowa, mistrzostwa mogły się rozpocząć.

Jeden z zawodników okazał się znacznie szybszy od pozostałych. Wprawdzie jego fenomenalny czas na setkę nie mówił — na bieżącej wodzie, ale różnica dystansu między nim, a następnym, była tak duża, że zwróciła na pływaka uwagę.

Okazał się nim porucznik saperów z Puław, Władysław Kuncewicz.

Jego styl był dość dziwny. Nogi wykonywały batement, jak przy cawlu, tylko zginęły się w kolanach, ręce wkładał do wody po „kozacku”, a nie „kłępano”. On sam nazywał to „stylen tatarskim”. I jeszcze jeden szczegół, dość ważny. Kpt. Kuncewicz miał podczas swego pierwszego publicznego występu 36 lat!...

Jak było powiedziane, zwrócono na pływaka uwagę. Zasługa to wszechstronnego działacza sportowego, mjr. Bobkowskiego z Wojskowego Klubu Wioślarskiego w Warszawie, do którego kpt. Kuncewicz należał.

W tym samym roku 1923 widzimy go już na mistrzostwach Polski w Krakowie. Ma jednak pecha. Jego przeciwnik z sąsiedniego toru Wajcht zamyka mu (niechcący zresztą) drogę. Zostaje wprowadzie zdyskwalifikowany, ale w międzyczasie na czoło wychodzi Seweryński, który robi 1:26, a Kuncewicz jest drugi z czasem 1:28. W następnym roku jest lepiej. Mistrzem zostaje bezkonkurencyjnie już teraz Kuncewicz, poprawiając rekord o 11 sekund — na 1:16.8. Zasługę on sobie wówczas na taką oryginalną pochwałę w prasie:

„Jest on jedynym, który byłby w stanie cawlem pobić rekord żabkarza Detego na 200 i 400”. (Mistrz Polski Dette z EKS-u miał na tych dystansach czasy 3:15 i 7:02).

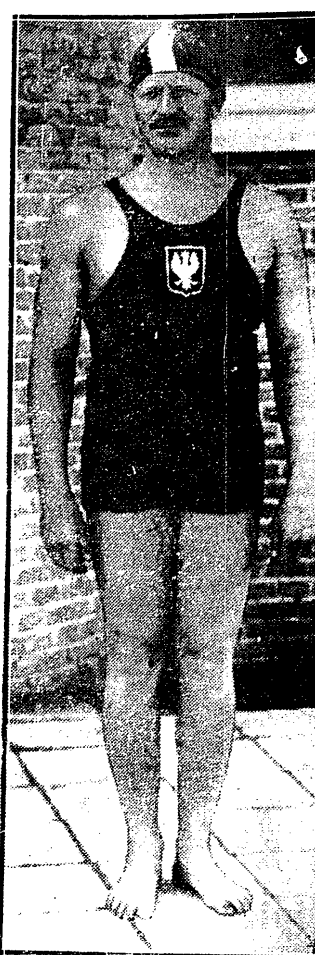
Od tam będzie Kuncewicz mistrzem Polski w sprincie kolejno przez lat pięć. Poprawił nieco styl. Bawił w Warszawie trener, Belg Van Schelle (znany obecnie pilot balonowy, towarzyszył Demuytera) — pod jego okiem nadabrał Kuncewicz braki. Wprawdzie pływa w dalszym ciągu głównie na siłę, ma bowiem potężne ręce i barki, na gruntu nie jest już stary, ale w każdym razie jest to już jednak cawle raczej, niż dawnym „sposób tatarski”.

W roku 1925 ma Kuncewicz na 100 m czas 1:17.2. Prawie to samo (1:17,3) w 1926 na mistrzostwach w Giszowcu. „Kończy się” — orzekają wszyscy, zwłaszcza, że jeszcze przed tym w sezonie młody „żetesiak” Matysiak osiąga na 400 m 6:48,3, czas lepszy od Kuncewicza. W mistrzostwach jednak ulega mu i na tym dystansie. Po drodze Kuncewicz poprawia też rekord na 300 m — 5:02.6.

Na trójmiesiącu słowiańskim Czechosłowacji — Jugosławia — Polska (1927 r.) Kuncewicz jest na setkę piąty (z ograniczonymi gościami przed nim) z sakramentalnym już 1:17.5. Wydaje się, że kto teraz zjedzie w Polsce poniżej 1:17 „wykończy” tego starzejącego się mistrza.

Czy aby na pewno?...

Nie. Wszyscy zwątnili, ale Kuncewicz wierzy w siebie. Wiara w siebie znać dużo, zwłaszcza, gdy wgruntuowana jest na solidnym przygotowaniu. Na mistrzostwach Polski (odbyły się po raz pierwszy na nowo zbudowanej pływalni AZS-u w Parku Skaryszewskim), Kuncewicz znowu jest pierwszy. Pierwszy i to w czasie rewelacyjnym



— 1:12.5! Czerdziestoletni (!!), nie pokonany sprinter. A jednocześnie poprawia swój czas na 400 m na 6:33.5. I jeszcze raz bije wschodzącą gwiazdę Matysiaka.

Aż wreszcie przychodzi rok 1928, zawody przedolimpijskie w Krakowie i narodziny nowego talentu sprinterskiego. Sienkowski wygrywa setkę w 1:12.1. Nowy rekord Polski. Kuncewicz jest drugi — 1:13.

Czy sądzicie, że „stary” teraz zrezygnował? Zrobiliby z pewnością każdy zawodnik, będący na jego miejscu, ale nie ten tytan pracy i ambicji zawodniczej, czuł w sobie jeszcze dość energii i sił żywotnych, by się przeciwstawił nowej generacji, jeszcze raz pokusił się o zwycięstwo.

Udaje mu się!

Udaje? Nie, to jest źle powiedziane. Kuncewicz niczego nie zawładzając „udaniu się” szczęściu. Wszystko — pracy.

Na mistrzostwach roku 1928 zostaje porażony piątym mistrzem, poprawiając o 0,2 sekundy rekord Polski na 100 m! O 0,2 sekundy! I rekord życiowy na 400 m, o 21 sekund!

Pływak na Olimpiadzie nie mają żadnych szans. Może tylko Kajzerówna wśród pań (okazało się że i ona nie) — Kuncewicza wysłano raczej w nagrodę za zasługi niż w nadziei zaliczenia przez niego lepszemu niż ostatnie miejsce... w przedbiegu.

Nie omyliło się bardzo. Kuncewicz był w przedbiegu przedostatni, ale... przyszył do kraju podarunek rekord setki. 1:10.4!

W roku 1929 nie widzimy już nazwiska Kuncewicza na liście zawodników w mistrzostwach Polski. Wycofał się. Ustąpił innym.

...

Czy trzeba dodać tu jeszcze jakieś słowa pancerne, sławicę wielkość wysiłku i pracy? Chyba nie... Dzieje kariery sportowej Kuncewicza są jak symbol, który mówi sam za siebie.

...

Dziś jest kapitan Kuncewicz emerytem. Mieszka w Puławach, pracuje jako geolog, gdyż jest inżynierem — górnikiem z wykształcenia. Przed jakimś czasem spotkał go jeden z najdawniejszych kolegów — pływaków. Zapytał, czy pływa jeszcze dla przyjemności.

— A naturalnie — odpowiedział skiej. Na punkty sędziowali pp. K. Derda (Poznań), Clementi (Szwajcaria) i Saenger (Niemcy). (ss).

Wierzmy mu. (got).

# Ratajak, Kaczmarek, Białkowski

### Mile niespodzianki meczu Poznań — Bern 9:7

POZNAŃ, 11.12. — Tel. wł. — Po pogromie w Warszawie Szwajcarzy zjechali do Poznania, by ewentualnie zrewanżować się, za cieżki w stolicy. Rewanż im się nie udał. Przegrali ponownie, chociaż minimalnie, ale z poważnie osłabioną reprezentacją gro du Przemysława.

W ostatniej chwili zabrakło w ringu Szymczaka w wadze lekkiej, którego zastąpił Ratajak, zamiast Jareckiego w półśredniej walczył Kaczmarek, w półciężkiej zamiast Klimeckiego — Sobieralski. W tych warunkach Poznań może być zadowolony z osiągniętego zwycięstwa, które powinno być jeszcze wyższe co najmniej o jeden punkt, gdyż Czerwiński w kocu jego walki nie przegrał.

W drużynie Poznania właściwie wszyscy spełnili swe zadanie. Ratajak w lekkiej i Białkowski w ciężkiej mile rozczarowali. Ratajak z Griebem stoczył najładniejszą walkę wieczoru, stojącą na dobrym poziomie technicznym Białkowski wykazał niespotykaną dotychczas ruchliwość i ambicję. Jako całość zespół Poznania gorawo technika.

O Szwajcarach trudno jeszcze coś do tego dodać co pisano już po meczu warszawskim. Zademontrowali ambicję, odwagę i wytrzymałość, przy poważnych brakach technicznych. Toteż niektóre walki przybierały charakter bijatyki, zwłaszcza te, w których sędziował p. Ritzl, nie uznający zupełnie zwarcia.

1:1 W wadze muszej Stępniewicz (HCP) zremisował z Wigetem. Polak był znacznie zwrotniejszy, lecz Szwajcar, mimo tego, osiągnął go prawą i posiał w pierwszym starciu na moment na deski. Poznańczyk walczył słabiej niż zwykle i przez dwa starcia nie umiał sobie poradzić z prymitywnym przeciwnikiem. Dopiero w trzeciej rundzie przeszedł do generalnego ataku, lecz punkty zdobyte w tym starciu nie starczyły na wygraną.

## Polonia propaguje boks na terenie Białegostoku

BIAŁYSTOK, 11.12. — Tel. wł. — Polonia — Team Jagielonia — Makabi 9:5. Wynik meczu nie odpowiada przebiegowi spotkania. Drugą Polonię znowa skrzywdzona przez sędziego punktowego i wynik powinien być 11:3 na jej korzyść. Zostali skrzywdzeni w rzadcy sposób Matecki w wadze półśredniej i Czerwinski w wadze lekkiej. Białystok zdobył punkty tylko przez Witkiewicza i Maję. Zawody miały przebieg bardzo ciekawy i widowiska w liczbie 1000 osób silnie dopingująca swoich zawodników. Po szczególne walki miały przebieg następujący:

W muszej Aleksandrowicz (Pol.) zwyciężył na punkty Michałowski (B). W pierwszej i drugiej rundzie miał przewagę Michałowski, natomiast w 3-iej Aleksandrowicz posyła Michałowskiego do 8 na deski i ma dużą przewagę.

W kocułej Komuda (Pol.) zwyciężył Zaleskiego (B) na punkty. Obaj zawodnicy po długich zwarcach prowadzili walkę otwartą, ale Komuda więcej dochodził do głosu i przewagę swoją utrzymuje do końca meczu.

W półciężkiej Matecki (Pol.), jak już znaną z meczu, zdobył punkty tylko przez Witkiewicza i Maję. W pierwszej i drugiej rundzie miał przewagę Michałowski, natomiast w 3-iej Aleksandrowicz posyła Michałowskiego do 8 na deski i ma dużą przewagę.

W półśredniej Komuda (Pol.) zwyciężył Zaleskiego (B) na punkty. Obaj zawodnicy po długich zwarcach prowadzili walkę otwartą, ale Komuda więcej dochodził do głosu i przewagę swoją utrzymuje do końca meczu.

O tytule mistrza zdecydował wówczas spotkanie bezpośrednie Fort Bema — Syrena.

W wypadku jednak, gdyby ogólny faworyt na mistrza — Syrena — wygrała z Warszawianką w wyższym stosunku niż 20:6, wówczas bramwarze otrzymają od razu awans do kl. A.

Właściwy wynik meczu sobotniego powinien być brzmieć 9:7 dla Warszawiaków. Wynik remisowy krzywdził bokserów z ul. Wawelskiej. Wyniki spotkań były następujące: w muszej Budziszewski (W) przegrywa z Sandkowskim (B) chłoczk pierwsza i trzecia runda wygrał. Remis byłby najprawdopodobniej orzeczeniem; w kocułej: Sieradzian (B) wygrywa minimalnie z Różewickim (W); w półciężkiej: Strykowski (W) pokonał Tymkę (B) wysoko na punkty; w lekkiej: Wozniakiewicz (W) natrafił na bardzo odpornego i silnego Bolesława Kniga (B) i wygrał dopiero po ciężkiej przeprawie; w półśredniej: Tronczyński (W) okazał się prawdziwą rewelacją. Wytrzymał szybko tempo 3 rund, rozporządza silnym, suchym ciosem z obu rąk. Wygrał on przez techniczny k.o. w ostatnim starciu z niskim krepym Stępniewiczem; w średniej: Cendak (W) „obrabiał” przez trzy rundy Janiszewskiego (B). Ku zdumieniu wszystkich sędziowie ogłaszają wynik remisowy, co mocno krzywdzi Cendaka; w półciężkiej: Łuka (B) wygrywa wysoko z chaotycznie walczącym Lisowskim (W); i tu jednak sędziowie przyznali tylko wynik remisowy. Wreszcie w wadze ciężkiej Stankiewicz (W) przegrywa po brzydkiej walce z Dzieńwiskim (B).



## KOLCZYŃSKI MASAKRUJE JUNIEGO

### Za chwilę sędzia przerwie walkę z powodu nierówności sił.

W kocułej Czerwińskiego (Sokół) uznano za pokonanego w walce z Meierem. Przez wszystkie trzy starcia żywa wymiana ciosów. Czerwiński w pierwszym starciu znalazł się na 4 sekundach na deskach, lecz w drugim i trzecim gorawo. Szwajcar od drugiego starcia silnie krwawił z rany za lewym uchem i z nosa, przedstawiając w kocu krwawą maskę. Ogłoszenie zwycięstwa Szwajcara przyjęto burzą protestów.

3:3 W półciężkiej Skalecki (Warta) pokonał Zurlueha. Poznańczyk walczył jednak zbyt jednostronnie, stawiając się ulokować swoją groźną lewą na szcękę. Dopiero w trzecim starciu przypomniał sobie o żołądkiem i sercu. Przeciwnik jego w ostatniej rundzie otrzymał napomnienie za uderzanie głową.

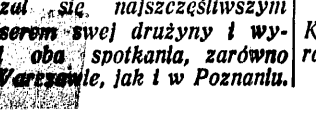
4:4 W lekkiej Ratajak (Warta) zremisował z Griebem, po najładniejszej walce wieczoru. Przez wszystkie trzy starcia żywa wymiana ciosów, przy czym Ratajak szybko reagował w pierwszym dwu starciach. W trzecim lepszym był Szwajcar, toteż wynik remisowy jest słuszny.

6:4 W półśredniej Kaczmarek (Stella Gniezno), debiutujący w meczu międzynarodowym — pokonał Juniego. Szwajcar widocznie w Warszawie nie brał respektu dla polskich pięści, gdyż bodaj jedyny z całego zespołu przed dwa pierwsze starcia wykazywał brak serca do walki, pozostawiając inicjatywę Polakowi. W trzeciej rundzie wywiązała się obustronna bijatyka. Zwycięstwo Kaczmarska zasłużone.

8:4 W średniej Szulczyński (HCP) pokonał Schorera. W pierwszym starciu obaj zawodnicy czekali na atak, toteż ta runda przeszła bez wyrazu. W drugim gorawo Szulczyński, który zbierał punkty w zwarcu. Trzecia runda przerodziła się w bijatykę.

8:6 W półciężkiej Sobieralski (Stella Gniezno) przegrał z Suterem. We wszystkich starciach wyraźnie gorawo Szwajcar. Debiutujący w meczu międzynarodowym Sobieralski walczył słabiej, niż zwykle, walczył nie tylko z przeciwnikiem, ale też i z treścią.

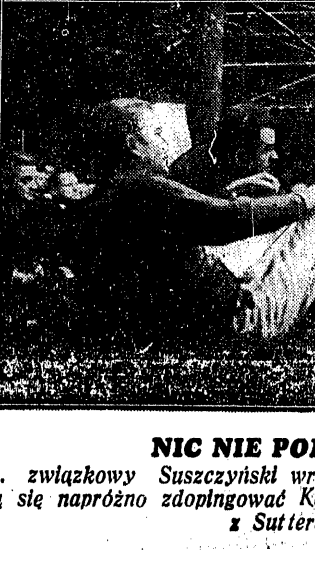
## SUTTER (Szwajcaria) okazał się najszybszym bokserem swej drużyny i wygrał oba spotkania, zarówno w Warszawie, jak i w Poznaniu.



## NIC NIE POMOGŁO...

### Kpt. zwłazkowy Suszczyński wraz z trenerem Stammem stają się naproczno zdominować Klimeckiego podczas walki z Suterem.

...



## CZORTEK I ZURFLUH

### stoczył jedną z najładniejszych walk na meczu Polska — Szwajcaria 14:2.

...







### Noga jest w porządku! Matyas wierzy w nowy sukces paryski

Matyasa odszukać nie jest łatwo. Nacisnąć na niego nie jest łatwo. Nacisnąć na niego nie jest łatwo. Nacisnąć na niego nie jest łatwo.

grałem słabo, może nie słabo ale raczej ostrożnie, bo liczyłem się z twarzą i nieustępliwością wilanin. Samopoczucie miałem jednak doskonałe, wiedziałem, że stać mnie na więcej, na lepszą grę.



MATYAS II opowiada nam o swej gotowości do wyprawy francuskiej.

### P. KALUZA NA ŚLASKU

KATOWICE, 11.12. — Tel. wł. — w związku ze zbliżającymi się terminami meczu z Francją w Paryżu, bawił w Śląsku kapitan PZPN Kaluza, który odbył szereg rozmów z przedstawicielami Śl. OZPN.

Zapytaliśmy Matyasa o stan jego nogi. Męze jeszcze nie wyjechał, może w decydującym momencie zawiąże? A co będzie jeżeli odnowią się dawne kontuzje?

### Pierwszy raz deficyt! Mecz Czechy — Rumunia 6:2 przy luźnej widowni

#### Korespondencja własna „Przeгляdu Sportowego“

Praga, w grudniu. Po kilku miesiącach przerwy, polawia się znowu na boisku reprezentacja Czechosłowacji. Nic się w niej nie zmieniło.

## „Już tylko Polacy i Węgrzy tak grają...“ Jordan, sr. pomocnik Francji o meczu styczniowym w Paryżu

### Paryz, 8 grudnia 1938

Nie jest tak łatwo złapać p. Gustka Jordana środkowego pomocnika Racinu i reprezentacji Francji. Przed niedawnym czasem zamienił on czasową wille w Colombes na pomieszczenie koszarowe w Amiens.

— Jest zbyt wiele nie dających się przewidzieć momentów, by można było dziś już powiedzieć coś pozytywnego. Mistrzostwa trczą się w podnieconej atmosferze i kontuzja jednego lub drugiego zawodnika...

— Jest zbyt wiele nie dających się przewidzieć momentów, by można było dziś już powiedzieć coś pozytywnego. Mistrzostwa trczą się w podnieconej atmosferze i kontuzja jednego lub drugiego zawodnika...

### Program kadry reprezentacyjnej

Plan przygotowania reprezentacji do meczu z Francją przedstawia się następująco: XII.11 — mecz treningowy dwu zespołów w Hajdukach. XII.12 — trening w Katowicach.

### Wzyscy garną się do Junaka

Drohobycki Junak — lider lwowskiej ligi okręgowej, osiągnął w ostatnich dwóch latach rekord w pozyskiwaniu piłkarzy z obcych okręgów.

### Anglicy nie zmienili opinii o piłkarzach kontynentu

Głosk, w grudniu. Na wspaniałym stadionie w Ibrox Park Szkocja rozprawiła się z Węgrami 3:1.

## U WAGA FOTOAMATORZY! Do zdjęć przy świetle sztucznym używajcie nowej białej Panchromosa Geaverta

Advertisement for GEAERTA PANCHROMOSA film, including contact information and a small image of the product box.

## Opozycja bruździ w Cracovii mimo projektu stworzenia wspólnego frontu

KRAKÓW, 11.12. — Tel. wł. — Walszkie zgromadzenie Cracovii Sędzone są z dwóch lat przez opinię sportową z przedmiotem zainteresowaniem.

### Najlepsza praca związku nie pokryje nierobstwa klubów

Poznański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny na swoim sprawozdaniu z roku 1938.

## Piłka nożna w Rosji sowieckiej

W sztokholmskim „Idrottsbladet“ ukazała się ciekawa korespondencja na temat piłki nożnej w Rosji sowieckiej.

## Prezydent miasta Łodzi Godlewski — honorowym członkiem EKS-u

Łódź, 11.12. — W obecności członków i delegatów z województwa łódzkiego odbyło się posiedzenie zarządu EKS-u.

## Główny zarząd AKS-ów

W obronie słów honorowych — Główny zarząd AKS-ów w Warszawie.

## Główny zarząd AKS-ów

W obronie słów honorowych — Główny zarząd AKS-ów w Warszawie.

Advertisement for 'ELEGANCJI: VERY WELL' perfume and cosmetics, featuring the text 'STOP NIE ELEGANCJI: VERY WELL'.

## Konieczny warunek urody to żeby zdrowie i białość

Advertisement for 'MARYDONT' hair cream, including the text 'Marydонт Duża tuba doskonała pasta 50 groszy'.

## Fabliok na ozole Krakowa

KRAKÓW, 11.12. — Tel. wł. — W Krakowie odbył się mecz o mistrzostwo ligi Krakowskiej między zespołami z Krakowa.



### wyjaśnia „tajemnice“ swych niezwykłych skoków

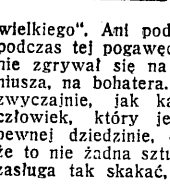
Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego“

Korespondent Przeglądu Sportowego uzyskał w Sztokholmie specjalną rozmowę z największym skoczkiem narciarskim świata — Birger Ruudem. Poniżej drukujemy pierwszą część wywiadu, w którym Norweg opowiada w jaki sposób dochodzi do fantastycznej pewności swych skoków. W numerze następnym Birger Ruud syn nie horoskopami co do wyników mistrzostw F. I. S. w Zakopanem.

Sztokholm, w grudniu.

Niewysoki, chyba nie ma wiele więcej ponad metr sześćdziesiąt, o jasnej głowie, mocnej, ściągniętej paromianki zdecydowanie z marszczkami twarzy, z której spogląda na mnie para małych, ale dziwnie czystych, mitych niebieskich oczu. Oto — Birger Ruud.

Nie tak go sobie wyobrażałem. Wczoraj, na estradzie, a nawet dziś, w tym dużym pokoju hotelowym wyglądał dość niepozornie. Takie sobie „nic wielkiego“. Ani podczas odczytu, ani podczas tej pogawiedki w cztery oczy nie zgrywał się na bohatera. Gadał poprostu i zwyczajnie, jak każdy inny młody człowiek, który jest fachowcem w pewnej dziedzinie, objaśniał ludziom, że to nie żadna sztuka, ani nie żadna zasługa tak skakać, że trzeba tylko



siada na ziemi. Ogólna radość! Następny! Albo to: linka na wysokości jakichś dwóch metrów. Przed nią odskoczni. Jeden po drugim, pędzą na trampolinę młodzieńcy, odbijają się i — kozła nad linką!

pewne rzeczy wiedzieć, pewne zdolności wyćwiczyć — i już.

#### Zaprawa lotnia

Zabawne, że mu wierzyłem. Dopiero kiedy przeszliśmy na tematy tak fachowe jak... skontyngentowanie importu w Polsce (chodziło mu o import nart swego wyrobu) przypomniało mi się, że to przecież s a m Birger Ruud! Wielki Ruud! Lake Placid, Gar misch, Oberhof, Holmenkollen!

Albo już było za późno. Czar „nadszłowieka“ przysł już wczoraj, na odczyty, kiedy Ruud pokazywał swój własny obóz treningowy w Kongsberg. Widzieliśmy tam Myhre, Asbjörna, Ruuda, Kongsgradera, i jeszcze kilka sztuk najlepszych skoczków świata podczas zaprawy letniej — bardzo zdziwieni i rozczarowani.

Albo jest doprawdy wszystko: tenis i piłka nożna (boso!), potem bieg z przeszkodami, potem pływanie we własnym basenie i skoki z trampoliny. Nic więcej ponad miłe wakacje młodzieży, bez wysiłku, bez przymusu, bez naprężonych do ostatka mięśni. „Przez zabawę do mistrzostw świata“ — tak mniej więcej brzmi jego hasło. Łatwe i prawdziwe.

Te rozdokazywane dzieci mocujące się w wodzie i nawzajem wypychające się do basenu, biegające i skaczące bylejak i na wesoło, mają oczywiście i swoje zabawy specjalne, ale wtedy upodabniają się raczej do artystów podwózkowych niż do trenujących sportowców.

Naprzekąd: deska podparta w środku Jordanowskim. Na jednym jej końcu stoi jeden dzieciak (np. Reidar Anderssen), a na drugi koniec skacze z drabiny drugi bachor (np. Myrha). Teraz rozważony Reidar zostaje wy rzucony w powietrze, robi kozła i

siada na ziemi. Ogólna radość!

Następny! Albo to: linka na wysokości jakichś dwóch metrów. Przed nią odskoczni. Jeden po drugim, pędzą na trampolinę młodzieńcy, odbijają się i — kozła nad linką!

Albo jeszcze coś: bieg wodolazów. Tor wyścigu prowadzi przez dróżkę leśną i basen. Trzeba weń wskoczyć ze sporej wysokości (jak? — wszystko jedno!) przepłynąć i dalej na okolo. Pyszna zabawa, a ile śmiechu przy skokach do wody.

#### Efekt — 90 mtr!

W trzy miesiące po tym rozważo ne bachory skaczą ponad 90 mtr., u stoją każdy najrozpaczliwiej wyglądający skok, płyną ciałem przez powietrze jak ptak i jak czajki siadają na śniegu.

— Bo, proszę pana — tłumaczy mi po tym Ruud — pytają mnie się ciągle co ja i moi koledzy takiego robimy, żeby do wyników dojść i pytają się nawet, czy się nie boimy skakać z takiej wysokości. Śmieszne rzeczy! My zaczynamy od zabawy, a przecież nikt się podczas zabawy nie boi. Przez najwyklesze ruchy, bijatękę, gimnastykę, dochodzimy do pewnego opanowania naszych mięśni, poprostu doprowadzamy je do posłuszeństwa wobec nas samych. No i już.

Rzeczywiście: widzieliśmy wczoraj na filmie. Ruch pływaka skaczącego do wody jest niemal identyczny z ruchami skoczka narciarskiego. Kto potrafi swe ciało tak opanować, że umie zrobić owe salto nad nad linką, ten potrafi i to, co Birger Ruud: wykonać pełne salto w skoku narciarskim! — Powiadają po tym niektórzy: to akrobatyka, nie sport, kiedy takie salto pokazuje.

#### Tak było zawsze

Albo przecież przed dziesięciu laty mówili — „akrobatyka“, gdy ktoś skakał ponad 30 metrów. Potem — gdy ponad pięćdziesiąt, a dziś — ponad sto! To prawda, że dziś jeszcze nie wielu ludzi może ponad sto skoczyć. Chyba jakichś dziesięciu. Ale za parę lat...

— Więc sądzi Pan, że długość skoków będzie się dalej rozwijała?

— Z pewnością. Naprzekąd skocznia w Planicy nie jest niczym strasznym. Jest to wynik normalnego rozwoju profilu skoczni. Tym, że ten rozwój poszedł szybciej niż rozwój skoczków. Tak że zamknięto ją słuszenie. Ale jestem pewny, że za kilka lat będzie ją można spokojnie otworzyć.

— Salto na nartach — Ruud wraca chętnie do swego beniaminka — jest poza tym według mnie, niezwykle pożytecznym treningiem dla każdego

narciarza, nie tylko skoczka, ale i biegacza. Wyrabia to doskonale orientację w powietrzu. Jeśli skocze źle i grozi mu upadek i czuje że lece na głowę, to wtem dokładnie w jakiej pozycji się znajduje i co należy zrobić, żeby upadku uniknąć, albo upaść nieszkodliwie. Ster mego lotu trzymam sam w ręku bez względu na to co się stanie. Niech Pan pomyśli, jakie to daje usługi w skoku. Ale i w biegach, szczególnie zjazdowic, znajduję się często w tej sytuacji, że „robi kozła“ i spada na leń, na szyję, łamiąc narty i tracąc orientację.

— I do takiej perfekcji dochodzi się, zdaniem Pana przez zabawę? — Tak jest. Widział Pan na filmie jak nasz trening wygląda. A rezultaty mamy niezłe...

L. L.



### LAILA SCHOU NIELSEN

słynna łyżwiarka i narciarka norweska będzie gościem w Zakopanem na F.I.S.

mówi

## Laila Schou Nielsen

Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego“

Oslo, w grudniu.

Od chwili kiedy Sonia Henie wycofała się z czynnego życia sportowego, najlepszą „sportswoman“ kraju stała się bezapelacyjnie Laila Schou Nielsen. Znakomita narciarka, rekordowa łyżwiarka, doskonała tenisistka nie do sięgła co prawda poziomu Sonii, tym nie mniej swoją wszechstronnością i wysoką klasą we wszystkich uprawianych dziedzinach zasłużyła na szacunku i tytuł.

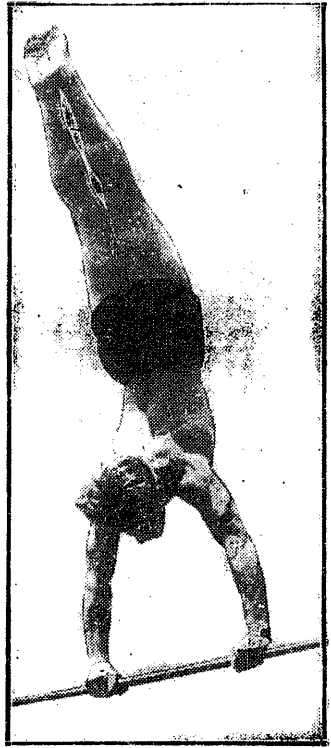
W ostatnich dniach zrobiło się w okół Laili bardzo głośno. Sprawa ta stoi w ścisłym związku z Zakopanem. należy więc poświęcić jej odrobinę uwagi.

Zaczęło się od decyzji norweskiego związku narciarskiego, który postanowił nie wysyłać zjazdowców do Zakopanego. Norwegia ma jednak dwie bardzo dobre zawodniczki: Stelę Dybwad i Lailę Schou Nielsen.

Stella pokonała raz Lailę, ta znowu na swoim koncie zwycięstwo w zjeździe olimpijskim i brązowy medal w kombinacji alpejskiej (Stella zajęła wówczas 9-te miejsce), a w roku ubiegłym zwycięstwo nad Cristl Cranz w Wenzen. Pominieciem w ekspedycji do Zakopanego poczuła się Laila dotknięta. Tego samego zdania jest opinia sportowa. Laila miałaby w Zakopanem bardzo duże szanse — twierdzą tu wszyscy.

A co na to Laila? — Decyzja związku — mówi nam przy pierwszym spotkaniu — zastępczyła mnie. Na starcie w Zakopanem opierałam nie tylko tegoroczny sezon, ale i Olimpiadę. No bo, jakże myśleć o starcie w 1940 r. w St. Moritz, gdybym ten sezon miała zmarnować.

Nie poddam się jednak. Jeśli związek nie zmieni zdania — pojadę na własny koszt. W Zakopanem będę w każdym razie. C. M.



TAK ĆWICZY fenomen skoków... narciarskich Birger Ruud.

## Kronika motorowa

Paryż, w grudniu.

Na podstawie tegorocznych wyników, Międzynar. Związek Klubów motocyklowych przyznał mistrzostwo Europy w ogólnej klasyfikacji Ewaldowi Kluge, startującemu zawsze w kat. 250 ccm. na maszynie DKW. Kluge, pomijając szereg innych zawodów, zwyciężył w: TT Lightweight oraz w Wielkich Nagrodach: Europy, Belgii, Szwajcarii, Francji i Holandii — zbierając 36 punktów i wyprzedzając tym samym Anglika Mellosa (Velocette 350) i Niemca Meyera (BMW — 500) mistrzów europejskich w swych kategoriach.

Axy.

**Pierwsza niemiecka 1,5-iltrowka**  
BERLIN. — (koresp. wt.). — W ostatnich dniach odbyto ponownie próby z wybudowanym przed pewnym czasem niemieckim sportowym wozem dla celów wyscigowych, jak i opracowanymi silnikami (niezwykle już dziś) konstruktor Arnold Zoller, a wykonał znany jeździec długodystansowy, konstruktor Gerhard Macher.

W wozie tym zastosowano 6 cyl. silnik dwukrotny z kompresorem, a fiolki podwójnych o pojemności 140 ccm. Daje moc około 150 KM przy 4.800 obr. min. Ciężar ogólny maszyny 700 kg, w tym nadwozie — 60 kg. Jak dotychczas, osiągnięto na tej maszynie 190 km/g., co, uwzględniając przesilenie dla wyscigu ulicznego — jest szybkością b. znaczną.

Chwilowo jeszcze jest to typ eksperymentalny, właściwe próby po ostatecznej jego przebudowie rozpocznie będą dopiero w końcu marca. I. I. M.

**Aldrighetti przechodzi na samochód**

Grupa wyscigowa Alfa Corse, dysponująca samochodami Alfa-Romeo, grupie w sezonie roku przyszłego csmia kierowców: Farina, Biondetti, Vitocci, Taddei, Patacoda, Severi,

Righetti i w reszcie Aldrighetti, który stwał w tym roku jako kierowca najszybszego motocykla Włoch Gilera 500 ccm. 4 cyl. z kompresorem. M.

#### Meier — na samochodzie?

BERLIN. — (koresp. wt.). — Jak tu informują, czynione są starania o pozyskanie motocyklisty Meiera, mistrza Europy w kat. 500 ccm. — dla wyscigowego samochodu Auto-Union. Meier samochodów ten miał już próbować. Przez poruczenie przez niego niemieckiej 500-ki, marka BMW pozostałaby bez kierowcy. Pozostaje jej zawodnik Kraus, nie dorównujący za jednak w ogóle swemu wiekiemu koledze. I. I. M.



#### KLUGE (NIEMCY)

tegoroczny motocyklowy mistrz Europy.

### Curt Riess Steinam

# 33%, czyli pan w rogu

Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego“

Nowy Jork, w grudniu.

Wielka walka! Oboje niejaka. Wsprzedany stadion, wypełniona arena. Mnóstwo pieniędzy wpłynęło do kas. Gaze bokserów muszą być niezmiernie. Mistrz świata zarobił chyba kilka set tysięcy dolarów. Jutro dowiemy się dokładnie z gazet. Prasa opisyje nietylko każdą rundę, każde trafne uderzenie i każdy chybiony cios ale informuje też o liczbie widzów i dochodach. Mistrz świata zarobił chyba kilkaset tysięcy dolarów. Ołbrzymi pieniądze — prawda? Jest to rzeczywistość olbrzymia suma, mimo że nie do sięga ona połowy tego, jaką podał gazetę.

Bokser musi płacić podatki. Podatki federalne i podatki państwowe. Musi płacić za trening i opłacać menażera. Jeśli z tego co zarobił na papierze zostaje mu na czysto jeszcze 30%, to jest to już bardzo wiele. Jest to zresztą rzeczywistość sporo.

Tylko 33%? — pyta pan. Rozumie się, że zapłacić trzeba podatki, że kosztuje trening. Ale menażer? Ile dostaje się temu? Ile... czy dobrze słyszałem?

33%! Jest to niemożliwe! Twierdzi pan, że człowiek, który po każdej rundzie wskakuje na ring, by gąbką przejechać bokserowi po twarzy, dostaje 33%? Czy to jest słuszne?

Jest sprawiedliwe. Menażer zarabia swoje 30%. Zarabia je w całym tego słowa znaczeniu.

#### DO CZEGO POTRZEBNI SA MENAŻEROWIE?

W samym Nowym Jorku żyje ich kilkuset. Zaledwie kilku daje sobie jako tako radę. Reszta głoduje i przebija się z biedą i trudem przez życie. Gdyby nie było jednak tych wielu głodujących nie znalazłoby się też kilku dobrze zarobkujących. A gdyby zabrakło tych kilku — nie było by... sportu bokserkiego! Powiedzmy ściślej — „przemysłu bokserkiego“.

W pierwszych początkach boksu, menażer nie był nieodzownie potrzebny. Sport rozwijał się — jak każda in na gałąź — sam za siebie, z radością jaką dawała walka i współzawodnictwo. W tym czasie potrzeba było tylko dwu przeciwników, nawet niekoniecznie sędzię; nie mówiąc już o organizatorach czy menażerach. Później sport bokserki rozwijał się co

raz bardziej, stał się interesem, wielkim przedsiębiorstwem i wreszcie... przemysłem.

W epoce rozwoju boksu z chałupnictwa do przemysłu zaczęła się też rola menażera. Rozpoczął on ją w charakterze odkrywcę. Odkrywał dobre zapowiadający się talent robotnika portowego, pracownika na farmie czy posługacza w knajpie. Odkrywał talent i łączył się z nim. Był mu przy jacielem, razem głodowali i męczyli się. Wierząc w przyszłość pupila zastawiał się, zapożyczal do czasu, w którym z talentu wykluła się prawdziwa gwiazda i zaczęły napływać pieniądze.

Dzisiaj znikł prawie zupełnie z widowni typ romantyka menażera-odkrywcy. Dzisiaj jest to niepotrzebne. Dziś każdy lepszy menażer otrzymu-

je dziennie dziesiątki ofert. Boks stał się zbyt poważnym interesem, by po trzeba było szukać tych, którzy chcą w nim znaleźć zajęcie. Działal nie trzeba namawiać kenera lub robotnika, by został bokserem. Wręcz przeciwnie.

Rola menażera w dzisiejszym ruchu bokserkim da się porównać z funkcją agenta w świecie muzycznym. Podobnie jak wielki śpiewak czy wirtuoz, tak też i bokser nie ma najważniejszej pojęcia o praktycznej stronie życia. I tak jest dobrze! Gdyby pięściszarz zmuszony był zajmować się drobiazgammi, układać kontrakty, załatwiać sobie rekwizy, wyszukiwać partnerów treningowych etc. nie miał by możliwości skoncentrować się na najważniejszym zadaniu, tj. na walce w ringu. Poza tym większość bokse-

row nie grzeszy poza ringiem mędrością. I w tym wypadku upodabnia się do artystów i wirtuozów.

Istnieją naturalnie wyjątki. Wielkim takim wyjątkiem był Gene Tunney. Tunney miał wprawdzie zawieszoną menażera, jednak tylko dla pozorów. W rzeczywistości był on sam swoim własnym menażerem. Tunney nie był jednak nigdy w całym tym słowno znaczeniu bokserem. Był on człowiekiem, który wykalukował, że do mąjtku dojść może najprędzej przez boks.

#### DZIEŃ MENAŻERA.

Tunney mógł wybierać sobie menażerów, gdyż przez wybór swój był go dopiero tym — czym był. Tunney był wyjątkiem. Regułą jest, że menażer robi boksera.

Jak się to dzieje?

Zobrazujemy to najlepiej, śledząc menażera przy jego całodziennym pracy. Dla celu tego wybieramy Lewa Burstona. Burston jest w tej chwili najsukieczniejszym menażerem Ameryki. Opiekuje się sprawami 18 znanych, a po części i wybitnych już pięściszarzy.

Burston wstaje o 8 rano. O 9-ej jest już w swoim biurze. Tam znajduje moc listów. Większość pochodzi od organizatorów, którzy chcą zaangażować którego z bokserów powierzonej jego opiece. Burston dyktuje o powieźli, wypisuje sam kilka ofert, rozmawia telefonicznie z organizatorami i kolegami po fachu.

O 12-ej rozpoczyna się wizytacja obozów treningowych Nowego Jorku. Tam przypatruje się pracy swoich pupilków, krytykuje, udziela rad, dodaje otuchy, mruży coś pod nosem z trenerami. Musi mieć przy sobie zawsze kilkaset dolarów lub książeczkę czekową. Jest on bankierem swoich bokserów. Gdy potrzebuja pieniędzy zwracają się do niego. W obecnej chwili należności Burstona u bokserów dosięgają sumy 4.000 dolarów. Do prowadzenia tych kont posiada on specjalną buchalterkę.

Okolo trzeciej popołudniu opuszcza Burston ostatni punkt treningowy. Te raz rozpoczyna się obiad poszczególnych organizatorów. Nie chodzi o zawarcie jakiegos interesu, ale poprostu i pokazanie się. Pięć minut w Madison Square Garden, dziesięć minut u Mike Jacobsa, krótką wizytę w arenie St. Mikolaja i... z powrotem do biura.

(Dokończenie nastąpi)



TRZEJ REKORDZIŚCI ŚWIATA NA 10.000 MTR. Nurmi (na prawo), Salminen (w środku) i Mäki. Pierwszy z nich ustalił rekord — 30:06,2 w 1924 roku, Salminen poprawił go w 1937 na 30:05,6, a Mäki w bieżącym roku uzyskał czas 30:02



DWIE CZARNE SŁAWY Armstrong (na prawo) asystuje swemu rodakowi Louisowi podczas treningu.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztowa w kraju oraz w Czechosłowacji i Węgrzech Zl 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zl 4.—, W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zl 2.20 miesięcznie. Kwartałnie Zl 6.—. Cena ogłoszeń, za wiersz wysokości 1 mm, jednoszp.: opisowe 3.— Zl, specj. 1.— Zl, w tekście 80 gr, reklamy 40 gr, zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY“ S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przech. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Filia: Jasna 10, tel. 693.72

Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI